

Grzegorz KAŁA

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ORCID: 0000-0002-1237-6668

POLITYKA HISTORYCZNA A STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE I POLSKO-ROSYJSKIE W XXI WIEKU

HISTORICAL POLICY AND POLAND'S RELATIONS WITH GERMANY AND RUSSIA IN THE 21st CENTURY

Abstract:

The aim of the study is to explain the significance of history for contemporary societies, and especially the influence of selected elements of historical policy on current Polish-German and Polish-Russian relations. The author presents the elements of Russian and German historical policy towards Poland, showing its hostile character and its subordination to long-term political goals. In particular, the issue of Poland's alleged responsibility for the outbreak of World War II, as well as the spreading of the term 'Polish death camps' were discussed.

Keywords: "Polish death camps", Germany, "Nazis", Russia, Putin.

Wprowadzenie

Badania dotyczące polityki historycznej i jej znaczenia w stosunkach międzynarodowych w XXI wieku stanowią jedną z dróg prowadzących do odpowiedzi na pytanie o istotność historii z punktu widzenia współczesnych społeczeństw europejskich. W naszym kraju funkcjonuje cały szereg tematów historycznych, które są w rozmaity sposób eksploatowane na niwie politycznej i oddziałują na nią, wpływając na stan świadomości społecznej. Można tu wspomnieć interpretację oraz ocenę wydarzeń związanych z wprowadzeniem stanu wojennego w grudniu 1981 r., działalność aparatu bezpieczeństwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wypadki z grudnia 1970 r., strategię II Rzeczypospolitej w obliczu rosnącego zagrożenia wojennego itd. Przykłady można mnożyć. Rozpowszechnione w mediach narracje dotyczące tego typu tematów, silnie wpływają na postawy społeczeństwa wobec bieżących wydarzeń, często negatywnie odbijają

się na jego spójności. Trwający obecnie rozłam w społeczeństwie polskim uzasadnia konieczność dalszych badań historycznych oraz prowadzenia opartej na ich wynikach polityki historycznej, której zadaniem jest wpływanie na świadomość społeczną i, pośrednio, na politykę państwa, zgodnie z prawdą historyczną oraz z polską racją stanu. Nie jest dzisiaj dla nikogo tajemnicą, że w mediach, a zwłaszcza w Internecie, trwa walka informacyjna prowadzona przez liczne ośrodki, uderzająca także w zwartość społeczeństwa polskiego, której celem jest osłabienie polskiego państwa. Walka ta jest prowadzona przez poszczególne państwa także pod pozorem polityki historycznej. Jej wielkim centrum dyspozycyjnym oddziałującym na sytuację w wielu krajach świata, był i pozostaje Kreml.

Przykład polityki historycznej Sowietów

Komuniści wykorzystywali historiografię przy realizacji licznych celów natury propagandowej, dlatego stanowią oni pierwszorzędny przykład stosowania polityki historycznej. W tym kontekście warto wspomnieć chociażby kanoniczne dzieło doby stalinowskiej pt. *Historia Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików). Krótki kurs*. Jego geneza sięga 1931 r., kiedy rozwinęła się dyskusja nad jednym z pism Józefa Stalina, opublikowanym na łamach pisma „*Prolietarskaja Rjewolucija*”. Zaczęto wówczas powoływać specjalne brygady, mające na celu dokonanie „przeglądu” literatury dotyczącej Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) WKP(b). Owocem tych działań było powstanie wspomnianej publikacji. Całość przedsięwzięcia nadzorował Stalin, zaś organizatorem i bezpośrednim realizatorem zadania został ówczesny „pomocnik Sekretarza Generalnego” Iwan P. Towstucha. Stalin osobiście nalegał, by dzieło zostało napisane w sposób możliwie najbardziej popularny i przystępny dla każdego czytelnika. Książka ukazała się drukiem na jesieni 1938 roku i szybko stała się wykładnią nowej historii partii. Wydaniu publikacji towarzyszyły kolejne fale represji i czystek. Na łamach sowieckiej „*Prawdy*” stwierdzono, że „jest obowiązkiem każdego bolszewika, partyjnego i bezpartyjnego, przystąpić do poważnego, uważnego i wytrwałego studiowania *Krótkiego kursu historii WKP(b)*, będącego niezastąpionym przewodnikiem w opanowaniu bolszewizmu”. W tym samym wydaniu gazety zamieszczono oświadczenie wysokich instancji partii, w którym zwrócono uwagę, że publikacja jest wynikiem „kolosalnej pracy teoretycznej, wykonanej przez Komisję KCWKP(b) i osobiście przez

wodza partii, geniusza ludzkości, towarzysza Stalina” (Grabski, 2011, s. 691-692).

Jak wspomniano, *Krótki kurs* realizował cały szereg zadań natury propagandowej, chociażby wpisywał się idealnie w zwalczanie oponentów w partii przez Józefa Stalina, który w publikacji - obok Włodzimierza Lenina, Karola Marksa i Fryderyka Engelsa - został namaszczony na jedyne go marksistę, który rozwijał ideę rewolucji i myśl marksistowską. Tym samym zminimalizowano znaczenie innych komunistów z Lwem Trockim na czele. *Krótki kurs* miał także znaczenie z perspektywy stosunków międzynarodowych. Świadczą o tym zawarte w nim odniesienia do innych państw. Znamiennymi są fragmenty odnoszące się do wojny polsko-bolszewickiej z lat 1919-1920, które warto w tym miejscu przytoczyć (*Historia Wszzechzwiązkowej...*, 1950, s. 273-274):

Jaśniepańska Polska i Wrangel były to, według wyrażenia Lenina, dwie ręce imperializmu międzynarodowego, usiłujące zadusić Kraj Radziecki. Próby Rządu Radzieckiego rozpoczęcia z Polską układów w celu utrzymania pokoju i zapobieżenia wojnie nie dały żadnych wyników. Piłsudski chciał wojny. Liczył na to, że znużone w walkach z Kołczakiem i Denikinem wojska czerwone nie będą mogły się ostać przed najazdem wojsk polskich [...].

W odpowiedzi na napad wojsk polskich, wojska czerwone rozpoczęły kontrofensywę na całym froncie [...]. Ale podejrzana działalność Trockiego i jego zwolenników w głównym sztabie Armii Czerwonej zniweczyła jej sukcesy. Z winy Trockiego i Tuchaczewskiego ofensywa czerwonych wojsk na froncie zachodnim w kierunku Warszawy odbywała się w sposób zupełnie niezorganizowany. [...]

Co się tyczy wojsk frontu południowego, stojących u wrót Lwowa i wypierających stamtąd Polaków, to smutnej sławy „przewodniczący rady Wojskowo-Rewolucyjnej” Trocki zabronił tym wojskom zdobyć Lwów i rozkazał im przerzucić armię konną, czyli główną siłę frontu południowego, daleko na północny wschód, na pozór w celu przyjscia z pomocą frontowi zachodniemu, chociaż nietrudno było zrozumieć, że zdobycie Lwowa byłoby jedyną możliwą i najlepszą pomocą dla frontu zachodniego. [...] Tak więc szkodniczy rozkaz Trockiego narzucił naszym wojskom frontu południowego niepojęty i niczym nieuzasadniony odwrót – ku uciesze jaśniepanów polskich. Była to bezpośrednia pomoc, ale nie naszemu frontowi zachodniemu, tylko jaśniepanom polskim i Entencie.

Po kilku dniach ofensywa wojsk polskich została powstrzymana i wojska nasze zaczęły się szykować do nowego kontrataku przeciwko

Polakom. Lecz Polska, nie mając sił do kontynuowania wojny i oczekując z trwogą kontraktaku czerwonych, zmuszona była zrzec się swych pretensji do zaboru prawobrzeżnej Ukrainy i Białorusi i wolała zawrzeć z Rosją pokój. 20 października 1920 roku zawarty został z Polską traktat pokojowy w Rydze, na mocy którego Polska zachowała Galicję i część Białorusi.

Cytowane wyżej fragmenty wskazują na próbę modelowania historii podług wytycznych kierownictwa politycznego. Znamienne w tym wypadku jest rola Trockiego w niepowodzeniach w walkach z Polską. Widać także przeciwstawienie Polski, notorycznie nazywanej „jaśniepańską”, która nieustannie dąży do konfliktu, z Rosją starającą się utrzymać pokój. Nieustanne dążenie do pokoju na świecie było i jest często powtarzanym motywem propagandowym Moskwy.

W sposób interesujący autorzy opisują okoliczności zawarcia pokoju w Rydze. Polska zmęczona trwającym konfliktem i pozbawiona możliwości prowadzenia działań wojennych zdecydowała się podpisać pokój i tym samym zrzekła się pretensji do prawobrzeżnej Ukrainy i Białorusi, przy czym w niewielkim stopniu wspomina się o kulminacyjnym momencie kampanii – bitwie warszawskiej – i tylko w celu ukazania Trockiego w możliwie najgorszym świetle.

Widać zatem, że kreowanie alternatywnych rzeczywistości może dotyczyć całego szeregu zagadnień i oddziaływać tak na politykę wewnętrzną, jak i zewnętrzną państwa. Co więcej, warto także przypomnieć, że *Krótki kurs* powstawał z pominięciem jakichkolwiek założeń metodologicznych. Towstucha wielokrotnie wypowiadał się krytycznie o „naukowych historiach” i deklarował, że przy opracowywaniu „partyjnej historii” nie zachodzi potrzeba przekopywania się przez archiwa i pisanie całych studiów na rachunek znanych już faktów”(Grabski, 2011, s. 692).

Polityka historyczna i znaczenie historii w życiu narodów

Jak pokazuje przykład sowiecki, polityka historyczna jest kreowaniem modeli historycznych, interpretacji oraz ocen minionych zdarzeń, niekoniecznie opierających się na założeniach metodologii historii, których celem jest realizacja wyznaczonych celów politycznych. Polityka historyczna i jej uprawianie oznacza zatem obciążanie wiedzy o przeszłości udziałem w realizacji celów politycznych oraz dbania o interesy ośrodków biorących udział w życiu politycznym. Kreować historię mogą dziennikarze, historycy, politycy, rzecz ujmując ogólnie –

wszyscy, którzy biorą udział w życiu kultury historycznej przez pryzmat działalności politycznej (Kącka, 2015, s. 66-67).

Warto zadać sobie pytanie o znaczenie przeszłości dla Polaków i innych narodów. Wybitny historyzof Feliks Koneczny poświęcił wiele miejsca w swoich pracach zagadnieniom czasu i historii. Podkreślał znaczenie opanowywania czasu przez społeczeństwa dla ich rozwoju. Nie wiązał tego tylko z zaawansowanym czasomiarstwem, ale z daleko posuniętym zrozumieniem procesów dziejowych, zjawisk, interpretacją ich i wyciąganiem wniosków. Taki właśnie – najwyższy stopień opanowania czasu nazywał on historyzmem:

Do historyzmu nie wystarcza pamięć pewnych wydarzeń [...]. Tradycja faktów bez chronologii to nic; sama zaś chronologia jest zaledwie dalekim wstępem do historyzmu. Historyzm, tj. świadomość historyczna danego społeczeństwa i wysuwanie z tego należnych wniosków, stanowi szczyt w rozwoju stosunku człowieka do czasu. Jedną tylko ze starożytnych cywilizacji szczyt ten osiągnęła, mianowicie rzymska – i przekazała ten dorobek cywilizacyjny tym społeczeństwom, które są cywilizacji rzymskiej spadkobiercami (Koneczny, 2002, s. 329).

Koneczny słusznie podkreśla wagę przeszłości i jej rozumienia dla egzystencji społeczeństw, przede wszystkim społeczeństw Zachodu. Trudnym wydaje się jednoznaczne i precyzyjne zdefiniowanie pojęcia narodu. Warunkiem przynależności do narodowej wspólnoty nie jest już nawet język, ale przede wszystkim świadomość, której fundamentem jest przeszłość. Wywoływanie emocji, wzruszeń, czasami smutku przez te same fakty z przeszłości w danym społeczeństwie sprawia, że ono się jednoczy. Czy takie hasła jak: Odsiecz Wiednia, Monte Cassino, Katyń wywołują jakieś emocje u Argentyńczyka lub Chińczyka? Raczej nie, natomiast w wypadku nas - Polaków, rzecz już ma się zgoła odmiennie. Sekwencje zdarzeń związane ze wspomnianymi hasłami mają swoją wagę dla naszego narodu. Wspólna pamięć zatem staje się fundamentem i spoiwem na którym wzrastają narody.

Dla społeczeństw Europy Wschodniej duże znaczenie mają mity średniowiecza, doświadczenia komunizmu, wydarzeń XIX wieku oraz wojen światowych (Dąbrowski, Troebst, 2015, s. 59). Nie jest przypadkiem, że powstaniu historii jako samodzielnej dyscypliny z niezależną metodologią, towarzyszyły w XIX wieku procesy narodotwórcze, w rozumieniu „nowoczesnego narodu”, w którym spadkobiercami przeszłości stawali się nie tylko uprzywilejowani (naród polityczny – naród szlachecki), ale wszyscy, bez względu na pochodzenie. To z kolei wskazuje, że waga historii powinna być naszym rodakom

uświadamiana, gdyż nie zawsze chyba zdają oni sobie z tego sprawę. Co ważniejsze jednak, historia powinna stać się obiektem troski, by nie została zagarnięta przez czynniki obce i ze szkodą dla Polski wykorzystana. Tym bardziej, że w środowisku międzynarodowym nie brakuje ośrodków gotowych wykorzystywać historię do realizacji własnych celów politycznych kosztem Polski. Dotyczy to zwłaszcza Rosji oraz Niemiec.

Współczesna polityka historyczna Rosji i Niemiec względem Polski

W dniu 18 czerwca 2020 r. na łamach amerykańskiego „*The National Interest*” oraz nazajutrz w „*Rosyjskiej Gazecie*” ukazał się zapowiadany od końca 2019 roku tekst Władimira Putina na temat II wojny światowej i okoliczności jej wybuchu¹. Tekst prezydenta Rosji wpisuje się w politykę historyczną Rosji i powtarza propagowaną przez Kreml tezę, że wina za wybuch wojny spoczywa na barkach państw zachodnich, które prowadziły politykę ustępstw wobec Hitlera. W odniesieniu do Polski Putin ponownie oskarżył ją o antysemityzm, współpracę z Niemcami, udział w rozbiórze Czechosłowacji, dodał przy tym, że Warszawa przyczyniła się swoimi działaniami do wybuchu II wojny światowej. Warto przytoczyć fragmenty tekstu:

To właśnie narodowe upokorzenie stało się podatnym gruntem dla radykalnej chęci zemsty w Niemczech. Naziści umiejętnie grali na ludzkich emocjach i budowali swoją propagandę, obiecując wyzwolenie Niemiec spod „dziedzictwa Wersalu” i przywrócenie kraju do dawnej potęgi, jednocześnie pchając naród niemiecki do wojny. Paradoksalnie, bezpośrednio lub pośrednio przyczyniły się do tego państwa zachodnie, a zwłaszcza Wielka Brytania i Stany Zjednoczone. Ich przedsiębiorstwa finansowe i przemysłowe aktywnie inwestowały w niemieckie fabryki i zakłady produkujące uzbrojenie. Poza tym wiele osób z arystokracji i establishmentu politycznego wspierało radykalne, skrajnie prawicowe i nacjonalistyczne ruchy, które rosły zarówno w Niemczech, jak i w Europie.

„Porządek wersalski” wywołał liczne kontrowersje i konflikty. Ciężyły one wokół granic nowych państw europejskich, losowo wyznaczonych przez zwycięzców I wojny światowej. Niemal natychmiast po tym wytyczeniu granic nastąpiły spory terytorialne i wzajemne roszczenia, które zamieniły się w „bomby zegarowe”. [...]

¹ W. Putin, *The Real Lessons of the 75th Anniversary of World War II*, „The National Interests”, 18 czerwca 2020, <https://nationalinterest.org/feature/vladimir-putin-real-lessons-75th-anniversary-world-war-ii-162982> (dostęp 30 I 2021)

Polska była również zaangażowana w rozbiór Czechosłowacji wraz z Niemcami. Z góry wspólnie zdecydowali, kto dostanie jakie terytoria czechosłowackie. 20 września 1938 r. Ambasador RP w Niemczech Józef Lipski poinformował ministra spraw zagranicznych RP Józefa Becka o następujących zapewnieniach Hitlera: „... w razie konfliktu między Polską a Czechosłowacją o nasze interesy w Cieszynie Rzesza poprze Polskę”. Polska była świadoma, że bez poparcia Hitlera jej plany ekspansji są skazane na niepowodzenie. Chciałbym w tym względzie przytoczyć zapis rozmowy ambasadora Niemiec w Warszawie Hansa-Adolfa von Moltke z Józefem Beckiem, która odbyła się 1 października 1938 r. i dotyczyła stosunków polsko-czeskich oraz stanowiska Związku Sowieckiego w tej sprawie. Brzmi on: „Pan Beck wyraził prawdziwą wdzięczność za lojalne traktowanie polskich interesów na konferencji w Monachium, a także szczerą relację w czasie konfliktu czeskiego. Stanowisko Führera i kanclerza zostało w pełni docenione przez rząd i opinii publicznej [w Polsce].”

Co warte wspomnienia, Putin podjął się także krytyki Ligi Narodów, odnosząc ją do ONZ, którą nakreślił w pozytywnym świetle. Podkreślił przy tym znaczenie współpracy największych mocarstw, w tym Rosji, w celu utrzymania pokoju na świecie. Powtórzył rosyjskie postulaty zwiększenia zakresu wpływów Rady Bezpieczeństwa ONZ i utrzymania prawa weta dla jej stałych członków. Co więcej, za wzór współpracy najsilniejszych graczy politycznych Putin postawił konferencje w Teheranie, Jaście i Poczdamie. Kreml żywi przekonanie, że realizacja koncepcji rosyjskich pozwoli mu odgórnie decydować o losie słabszych państw i będzie stanowić element powrotu globalnej polityki do paradygmatu „koncertu mocarstw” i podziału stref wpływów, co samo w sobie stanowi dla Polski zagrożenie (Dyner, 2020a).

Polityka historyczna po upadku ZSRS jest wykorzystywana przez Moskwę w szczególności od 2015 r., czyli od 70 rocznicy zakończenia II wojny światowej. Kreml eksploatuje cały szereg kanałów do propagowania własnych interpretacji przeszłości, jak np. telewizja „Russia Today”, portal „Sputnik”, media społecznościowe, rozmaite fora międzynarodowe i Internet. Rosyjska polityka historyczna ma za zadanie realizację licznych celów, takich jak zdjęcie własnego odium odpowiedzialności za wojnę, pobudzanie podziałów między państwami (np. korodowanie stosunków polsko-niemieckich, polsko-izraelskich, polsko-armeńskich, polsko-białoruskich) itd. Kolejnym istotnym celem walki informacyjnej Rosji, w tym jej polityki historycznej jest inicjowanie i rozwijanie konfliktów wewnętrznych w państwach, zaś w konsekwencji

fragmentaryzacja społeczeństw (Dyner, 2020b). Zamysły władców Kremla, których celem było doprowadzenie do przewrotu ideologicznego wśród społeczeństw zachodnich, ujawnił m.in. Jurij Bezmienow (Wilczyński, 2020).

Nie ulega wątpliwości, że w kontekście rywalizacji informacyjnej Warszawy z Moskwą kwestie historyczne stanowią niebagatelne wyzwanie. Anna Maria Dyner w jednym z „Biuletynów” Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych postawiła cały szereg uwag i sugestii, które władze naszego kraju winny wziąć pod uwagę podczas planowania własnej aktywności politycznej. Jedna wszak budzi pewne kontrowersje. Pisała ona (2020b):

Warto zatem, aby Polska, samodzielnie lub w porozumieniu np. z państwami bałtyckimi oraz Niemcami, które wspierają RP w przeciwstawieniu się rosyjskiej wojnie informacyjnej, przygotowała kampanię skierowaną do międzynarodowej opinii publicznej, poświęconą przebiegowi II wojny światowej. W tworzenie takiego przekazu zaangażowane powinny być instytucje zajmujące się w tych państwach badaniem historii tego okresu.

W powyżej przytoczonym zdaniu szczególną uwagę przykuwa sugestia, by Polska w porozumieniu z Niemcami prowadziła wspólnie rywalizację z Rosją w ramach polityki historycznej. Podobne założenie wydaje się dość problematyczne, gdyż między Warszawą i Berlinem występuje cały szereg różnic w ocenie przeszłości. Chociażby kwestia tzw. „ludności wypędzonej” z zachodnich ziem polskich po II wojnie światowej jest oceniana zgoła odmiennie nad Wisłą i nad Łabą. W Polsce formułowane są zastrzeżenia pod adresem Eriki Steinbach, w latach 1998-2014 przewodniczącej Związku Wypędzonych w Niemczech, która urodziła się w okupowanej przez Niemców miejscowości Rumia, gdzie jej ojciec jako żołnierz Luftwaffe służył na lotnisku. Niewyobrażalnym jest, by uznać za wypędzoną osobę, która osiedliła się na okupowanych przez Rzeszę ziemiach. A to tylko jeden z niewielu wątków odmiennie ocenianych przez Polaków i Niemców.

Poza tym, korzystając z doświadczeń przeszłości wiemy, że Berlin w sposób naturalny dążył w różnych okresach do współpracy z Rosją. W okresie międzywojennym, zwłaszcza w czasie tzw. erze Rapallo, współpracy tej towarzyszyła zmasowana medialna kampania antypolska (Wilczyński, 2018). Dzisiaj także widać tego świadectwa, jak chociażby w wypadku budowy gazociągu Nord Stream 2. W obliczu postępującej erozji porządku międzynarodowego, który funkcjonuje od czasów zakończenia zimnej wojny, będzie się stawało coraz bardziej

prawdopodobnym, że dotychczasowe systemy sojuszy stracą na znaczeniu i zaczną się formować nowe, alternatywne rozwiązania w tym względzie. Zatem nie można wykluczyć, że wraz z rosnącą pozycją Chin, pociągającą za sobą zaangażowanie Stanów Zjednoczonych na Dalekim Wschodzie, Niemcy będą się starały wyemancypować spod kurateli amerykańskiej i stworzą własny system bezpieczeństwa, może w porozumieniu z Moskwą, która z racji geopolitycznych stanowi główny punkt odniesienia w układaniu stosunków i oddziaływania na państwa Europy Wschodniej. Jest to szczególnie aktualne w kontekście historycznej niemiecko-rosyjskiej „wspólnoty ducha”, która dała o sobie znać w obliczu rosyjskiej agresji na Ukrainie (Wilczyński 2022).

Ponadto cały szereg głoszonych przez Rosję poglądów na temat okoliczności wybuchu II wojny światowej współgra z interesem Niemiec. Chociażby obarczanie Polaków odpowiedzialnością za Holocaust, co w przekazie rosyjskim jest często akcentowane, skutecznie ogranicza rolę Niemców w tym zakresie. Podobnie obarczanie winą za rozbiór Czechosłowacji państwa zachodnie oraz Polskę także maskuje agresywną działalność Niemiec przed wojną. Powyższe przykłady pokazują, że Berlin raczej nie będzie zainteresowany w paraliżowaniu historycznej narracji rosyjskiej oraz że opracowanie interpretacji i ocen historii akceptowanych przez Polskę i Niemcy może napotkać wiele przeszkód.

W kontekście relacji na linii Warszawa – Berlin warto wspomnieć jeszcze wątek tzw. „polskich obozów zagłady”. Jest to określenie często powtarzane przez różne media zachodnie, rosyjskie oraz izraelskie w kontekście obozów śmierci, zorganizowanych i zarządzanych przez Niemców w czasie II wojny światowej. Określenie „polskie” w tym wypadku jest naiwnie tłumaczone kwestią geograficzną, gdyż obozy te powstawały na ziemiach etnicznie polskich i pozostających obecnie pod administracją Rzeczypospolitej.

Regularnie do opinii publicznej docierają informacje o użyciu przez media lub polityków wspomnianych państw tego wprowadzającego mylny obraz przeszłości określenia. Chyba jednym z najgłośniejszych tego przykładów miał miejsce w Stanach Zjednoczonych w maju 2012 r. Wówczas pośmiertnie uhonorowano Jana Karskiego – polskiego kuriera, informującego zachód w czasie wojny o zbrodniach niemieckich dokonywanych w okupowanej Polsce. Podczas uroczystości wręczenia Medalu Wolności w Białym Domu, prezydent Barack Obama podczas swojego przemówienia użył określenia *Polish death camp*. Mówiono wówczas o „wielkiej gafie”, „niefortunnej wpadce”,

„nieszczęśliwym epizodzie”, „nieświadomej pomyłce” czy „przejęzyczeniu”. Dodawano przy tym, że autorzy przemówień prezydenta wykazali się „brakiem profesjonalizmu” i tym samym obarczono ich winą za zaistniałą sytuację. Tego samego określenia użyła w maju 2013 r. rosyjska telewizja „Zvezda”; a także w sierpniu 2013 r. na kanale twitterowym stacja BBC World (*Poland's Treblinka camp*); w styczniu 2014 r. „The Jerusalem Post” określiła Polskę mianem „nazistowskiej”. Na wskroś groteskowy przykład stosowania podobnych określeń ukazał się na łamach „New York Times”, który użył sformułowania „polski obóz koncentracyjny w Dachau”, co świadczy nie tylko o kompletnej ignorancji dla rzetelności dziennikarskiej i historycznej, ale także o nieznamomości geografii (Trzcielińska-Polus, 2014, s. 204-205).

Zbliżone przykłady można odnaleźć w Niemczech. W 2008 r. na łamach „Die Welt” pojawił się tekst poświęcony „polskiemu obozowi koncentracyjnemu Majdanek”. Dwa lata później wydano broszurę w nakładzie 800 tys. egzemplarzy dla niemieckich szkół, która nosiła tytuł *Żydowskie życie w Niemczech*. W niej także użyto określenie „polskie obozy koncentracyjne” (*polnische Konzentrations lager*). Pikanterii sprawie dodaje fakt, że wydawcą publikacji była „dbająca o poprawność polityczną i prawdę historyczną” Federalna Centrala Kształcenia Politycznego (BPB)². W wojnę informacyjną o przeszłość z Polską została więc włączona niemiecka placówka państwowa. W lutym 2013 r. BPB informowała o przyznaniu Honorowego Złotego Niedźwiedzia podczas 63 Międzynarodowego Festiwalu Filmów w Berlinie francuskiemu dokumentaliście za film *Sobibór*, w którym ukazano bunt w „polskim obozie zagłady”. Depesza BDB została opublikowana także na łamach „Die Welt” i „Focus”. Także Instytut Goethego używał podobnego określenia. W styczniu 2013 roku użyło go pismo „Elbe Wochenblatt”. Pół roku później w podobny sposób niemieckie miejsca zbrodni zostały nazwane przez stacje telewizyjne a także serwis rtv.de (Trzcielińska-Polus, 2014, s. 208-209).

Należy podkreślić, że nagminnemu wiązaniu Polaków ze zbrodniami z czasów wojny towarzyszy podkreślanie cierpień i krzywd, które w jej czasie dotykały Niemców. Tym bardziej, że takich samych określeń – „polskie obozy koncentracyjne” używa się w odniesieniu do przejściowych obozów dla ludności niemieckiej, którą systematycznie

² <https://www.bpb.de/die-bpb/51238/federalna-centrala-ksztacenia-obywatelskiego> (dostęp: 1 II 2021)

wysiedlano po wojnie na zachód. (np. Łambinowice, Jaworzno, Potulice). Charakterystyczne jest także stale stosowane w odniesieniu do Niemców i ich zbrodni określenie „naziści”, co w powszechnym odbiorze amortyzuje wrażenie odpowiedzialności Niemców za zbrodnie, których dokonali i przenosi ją na pewien ośrodek polityczny. Tym samym, dzięki podobnym zabiegom naród niemiecki przestaje funkcjonować jako sprawca, a staje w szeregu wraz z innymi ofiarami. Widać tego efekty w postaci zgłaszanych roszczeń przez niektóre grupy w Niemczech, które domagają się upamiętnienia i rekompensaty krzywd oraz strat moralnych i materialnych. Otwarta także pozostaje sprawa zadośćuczynienia ze strony Niemiec dla Polski za zniszczenia i zbrodnie, jakich Niemcy dopuścili się na Polsce (Jabłoński, 2022).

W tej sytuacji warto wspierać i popularyzować w przestrzeni publicznej Polski i poza nią przykłady badaczy niemieckich, którzy nie ulegają presji ośrodków politycznych w swoich państwach i unikają wikłania Polaków w odpowiedzialność za zbrodnie II wojny światowej (np. Böhler, 2011). Nie stosują oni zabiegów mających w oczach opinii publicznej zmniejszać odium odpowiedzialności Niemców za zbrodnie okresu II wojny światowej, a nawet kreować ich wizerunek jako ofiar. Przykładem takiego historyka niemieckiego jest Götz Aly, który w jednej ze swoich książek pisał (Aly, 2014, s. 52-53):

„Kiedy piszę o <<Niemcach>>, używam tzw. zbiorowego uogólnienia. Robię to jednak często, ponieważ przy wszystkich swych brakach, wydaje mi się to o wiele bardziej adekwatne, niż używanie bardzo mocno zawężonego pojęcia <<naziści>>. Wszak Hitlerowi wielokrotnie udawało się uzyskiwać akceptację swych działań daleko poza szeregami członków partii – wśród zwykłych obywateli Rzeszy Niemieckiej. Oczywiście, niektórzy Niemcy i niektóre Niemki przeciwstawiali się jego polityce, więcej – cierpieli i umierali z tego powodu”.

*

*

*

Z perspektywy Polski walka o narrację historyczną w tym względzie wydaje się trudnym wyzwaniem. Zaangażowanych w nią bowiem przeciw nam jest cały szereg ośrodków politycznych w Europie Zachodniej, Stanach Zjednoczonych, Rosji, Izraelu, a zwłaszcza w Niemczech. Warto też zwrócić uwagę, że jest to kolejny element zbieżny w polityce Rosji i Niemiec. Wszak – jak uczy historia i geopolityka – każda forma współpracy na linii Berlin – Moskwa stanowi dla Polski

śmiertelne zagrożenie. O ile jednak przy innych formach bliskich relacji Niemiec i Rosji możemy liczyć na wsparcie ze strony Waszyngtonu, o tyle w zakresie polityki historycznej dotyczącej II wojny światowej wydaje się mało prawdopodobne, by Amerykanie przyszli nam z pomocą. Dopóki Warszawa nie zneutralizuje pewnych grup amerykańskich (o ile jest w ogóle w stanie) szkalujących pamięć o Polsce, trudno nam będzie podjąć skuteczną rywalizację w wojnie informacyjnej z Niemcami i Rosją na tym polu.

Ponadto polityka historyczna Niemiec i Rosji pokazuje, że powrót do sojuszu tych państw jest stałym zagrożeniem, które może się urzeczywistnić wraz ze słabnięciem Stanów Zjednoczonych i ich rosnącym zaangażowaniem na Pacyfiku. Warszawa musi być gotowa zatem na szukanie rozwiązań dających jej szansę przetrwania w trudnym położeniu między potencjalnie dwoma silniejszymi państwami.

Literatura

- Aly, G., 2014. *Państwo Hitlera*, Oficyna Wydawnicza Finna, Gdańsk.
- Baziur, G., 2016. *Komunistyczna Partia Polski i Partia „Zmiana” jako ośrodki sowieckiej i rosyjskiej dywersji i agentury wpływu w II i III Rzeczypospolitej*, Przegląd Geopolityczny, 18, s. 157-161.
- Baziur, G., 2019. *Obrona niepodległości Polski a bolszewicki projekt „permanentnej rewolucji”*, Przegląd Geopolityczny, 30, s. 47-69.
- Böhler, J., 2011. *Najazd 1939. Niemcy przeciw Polsce*, Znak Horyzont, Kraków.
- Brunn, S. D., 2014. *Language, identity and boundary disputes in the emerging virtual state: challenges from the Internet, Google and social media worlds*, European Journal of Geopolitics, 2, pp. 24-43.
- Dąbrowski, P.M., Troebst, S., 2015. *O używaniu i nadużywaniu historii. Polityka historyczna i kultury pamięci w Europie Środkowo- i Południowo-Wschodniej (1791-1989)*, Pamięć i Sprawiedliwość, nr 1.
- Doroszcyk, J., 2017. *Geopolityka rosyjskich specsi – wpływ środowiska siłowego na ideę imperialnej Rosji*, Przegląd Geopolityczny, 21, s. 101-116.
- Dyner, A.M., 2020a. *II wojna światowa w polityce zagranicznej Rosji*, Biuletyn PISM, nr 12.

- Dyner, A.M., 2020b. *Wizja historii i przyszłość stosunków międzynarodowych prezydenta Putina*, PISM Komentarz, nr 44, <https://www.pism.pl/file/0beba382-ac79-40ab-a499-566668ad8719> (dostęp 30 I 2021).
- Eberhardt, P., 2018. *Uwarunkowania polityczne formowania się wschodniej granicy II Rzeczypospolitej*, Przegląd Geopolityczny, 26, s. 9-31.
- Grabski, A.F., 2011. *Dzieje historiografii*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Historia Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików). Krótki kurs*, 1950. Red. Komisji KC WKP(b), Książka i Wiedza, Warszawa.
- Jabłoński, K., 2022. *Zadośćuczynienie a nie reparacje (o polskich roszczeniach wobec Niemiec i Rosji) – wywiad z prof. Markiem J. Chodakiewiczem*, Przegląd Geopolityczny, 39, s. 170-173.
- Kącka, K., 2015. *Polityka historyczna: kreatorzy, narzędzia, mechanizmy działania – przykład Polski* [w:] *Narracje pamięci: między polityką a historią*, pod red. K. Kąckiej, J. Piechowiak-Lamparskiej i A. Ratke-Majewskiej, Toruń.
- Koneczny F., 2002. *O wielości cywilizacyj*, Warszawa.
- Mickiewicz, P., 2022. *Anatomia rosyjskiego imperializmu ery Władymira Putina*, Przegląd Geopolityczny, 40, s. 9-26.
- Rogała-Lewicki, A., 2017. *Citizens' involvement in public sphere. Information as a ius publicum factor of the state of democracy*, European Journal of Geopolitics, 5, pp. 62-98.
- Trzcielińska-Polus, A., 2014. *„Polskie obozy koncentracyjne/zagłady” z czasów II wojny światowej jako problem polityczny, prawny i etyczny w stosunkach polsko-niemieckich*, [w:] *Między historią a polityką: Śląsk w przestrzeni europejskiej: studia i szkice dedykowane profesorowi Edmundowi Nowakowi*, pod red. D. Kisielewicz i A. Trzcielińskiej-Polus, Opole.
- Wilczyński, P.L., 2017a. *Miejsca potencjalnych konfliktów etnicznych w Europie*, Przegląd Geopolityczny, 20, s. 28-52.
- Wilczyński, P.L., 2017b. *Problematyka bezpieczeństwa we współczesnym dyskursie eksperckim w Polsce*, Przegląd Geopolityczny, 21, s. 48-66.
- Wilczyński, P.L., 2020. *O duchu narodów – biblijne wskazania dotyczące budowy siły narodowej*, Przegląd Geopolityczny, 31, s. 35-57.
- Wilczyński, W.J., 2018. *Odzyskanie niepodległości przez Polskę w perspektywie geopolitycznej, część II: Bilans okresu zaborów i*

Kała, G., 2022. *Polityka historyczna a stosunki polsko-niemieckie i polsko-rosyjskie w XXI wieku*, Przegląd Geopolityczny, 42, s. 89-102.

reakcja mocarstw ościennych, Przegląd Geopolityczny, 26, s. 155-183.

Wilczyński, W.J., 2020. *Sowieckie źródła współczesnej wojny kulturowej*, Przegląd Geopolityczny, 33, s. 173-191.

Wilczyński, W.J., 2022. Recenzja: Ian O. Johnson, *Faustian Bargain. The Soviet-German Partnership and the Origins of the Second World War*, Oxford University Press, Inc., New York 2021, Przegląd Geopolityczny, 40.

Streszczenie:

Celem opracowania jest wyjaśnienie istotności historii dla współczesnych społeczeństw, a zwłaszcza wpływu wybranych elementów polityki historycznej na obecne relacje polsko-niemieckie i polsko-rosyjskie. Autor przedstawił elementy polityki historycznej Rosji i Niemiec w stosunku do Polski, ukazując jej wrogi charakter i podporządkowanie długofalowym celom politycznym. W szczególności poruszone zostało zagadnienie rzekomej odpowiedzialności Polski za wybuch II wojny światowej, a także rozpowszechnianie pojęcia „polskie obozy śmierci”.

Słowa kluczowe: „polskie obozy śmierci”, Niemcy, „naziści”, Rosja, Putin.